



CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT 629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04
ZESPÓŁ REALIZACJI
BADAŃ 621 - 07 - 57, 628 - 90 - 17
INTERNET: <http://www.cbos.pl>

UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
00 - 503 W A R S Z A W A
TELEFAX 629 - 40 - 89
E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/99/99/97

WYBORY PARLAMENTARNE '97 PREFERENCJE W LIPCU

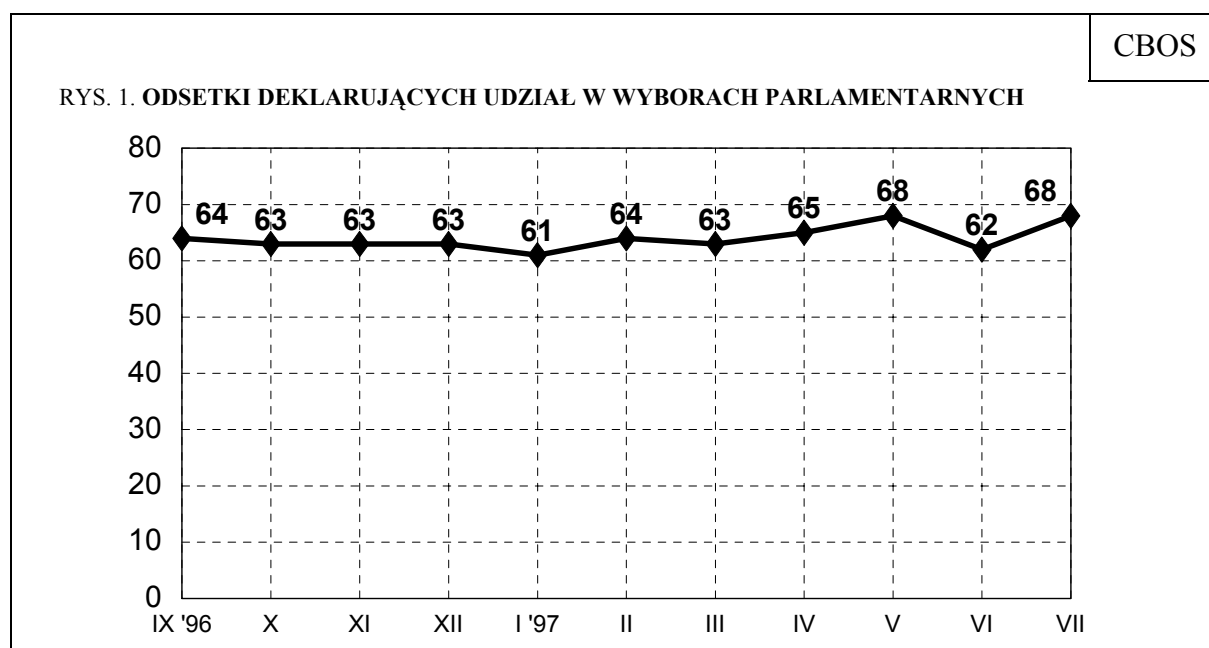
KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, SIERPIEŃ '97

PRZEDRUK MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA

Okres wakacji jest z reguły dość niewdzięczny dla badań sondażowych. W tym roku poza wzmożonymi wyjazdami i nieobecnością wielu osób w miejscu zamieszkania dodatkową trudność w realizacji badania sprawiła powódź w południowo-zachodniej Polsce. W mediach pojawiały się różne opinie o jej politycznych skutkach, a także zarzuty dotyczące opieszałości i niedostatecznego przygotowania władz do tego rodzaju kataklizmu. Czy powódź znalazła odbicie w preferencjach politycznych Polaków? Odpowiedź na to pytanie przynosi nasz ostatni sondaż¹.

Pod koniec lipca, na niespełna dwa miesiące przed planowanym terminem wyborów parlamentarnych udział w nich deklaruje 68% badanych. Jak wskazuje doświadczenie, nie należy jednak oczekiwać, by w istocie frekwencja wyborcza była tak wysoka. Uczestnictwo w wyborach należy bowiem do zachowań wysoko aprobowanych społecznie, stąd też pewna część respondentów traktując je jako powinność obywatelską deklaruje udział w głosowaniu, mimo że tak naprawdę nie wybiera się do urn.



¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (86) przeprowadzono w dniach 24-30 lipca '97 na 1118-osobowej reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

Lipiec, który upłynął pod znakiem klęski powodzi, nie przyniósł rewolucyjnych zmian w układzie sił na przedwyborczej scenie. W stosunku do czerwca notowania dwóch dotychczasowych liderów - SLD i AWS - niewiele się zmieniły. Nieznacznie (w granicach błędu statystycznego) zmniejszyła się liczba badanych deklarujących zamiar oddania głosu na SLD. W równie niewielkim stopniu (o 2 punkty procentowe) wzrosło poparcie dla AWS. Podobnie jak w ubiegłych miesiącach, obie te formacje zachowują wyrównane szanse na pozyskanie głosów wyborców i wyraźnie dystansują pozostałe ugrupowania.

Na trzecim miejscu sytuuje się PSL. Liczba badanych deklarujących oddanie głosu na tę partię utrzymuje się na poziomie z czerwca.

PREFERENCJE PARTYJNE OSÓB DEKLARUJĄCYCH UDZIAŁ W WYBORACH DO PARLAMENTU

Tabela 1

w procentach

Na kandydatów której partii lub ugrupowania głosował(a)by Pan(i) w wyborach do Sejmu i Senatu?	Wskazania respondentów według terminów badań										
	1996				1997						
	IX	X	XI	XII	I	II	III	IV	V	VI	VII
Sojusz Lewicy Demokratycznej	22	23	22	18	20	22	23	23	24	26	24
Akcja Wyborcza „Solidarność”	21	20	26	23	25	24	24	26	22	21	23
Polskie Stronictwo Ludowe	15	12	11	12	10	10	10	7	10	8	9
Unia Wolności	8	7	7	8	4	8	8	8	8	7	6
KPEiR - Krajowa Partia Emerytów i Rencistów	-	-	5	3	6	3	5	7	7	7	5
Unia Pracy	9	8	7	8	5	7	5	5	8	8	4
Ruch Odbudowy Polski	7	9	8	8	8	6	6	6	5	5	4
Unia Polityki Realnej	3	2	2	2	1	2	2	2	2	2	3
BBWR/Blok dla Polski	-	4	1	2	4	1	1	1	2	1	1
Inna partia lub organizacja	3	0	1	1	1	0	3	2	0	1	1
Trudno powiedzieć	11	14	11	14	16	16	13	14	13	14	20
N	734	724	707	706	666	735	744	777	779	691	759

Mniejsze poparcie niż miesiąc temu uzyskały pozostałe ugrupowania: Unia Wolności, KPEiR, ROP, a zwłaszcza Unia Pracy, na którą zamierza obecnie głosować zaledwie 4% badanych wybierających się do urn. Zmiany te, jak się wydaje, należy jednak w znacznym stopniu przypisywać wyjazdom urlopowym i niedoreprezentowaniu zwolenników tych ugrupowań wśród ogółu ankietowanych. Dotyczyć to może w szczególności Unii Pracy oraz Unii Wolności - partii uzyskujących większe poparcie wśród ludności miejskiej, zwłaszcza mieszkańców największych miast częściej w okresie urlopowym nieobecnych w miejscu zamieszkania.

Wydaje się, że głównym skutkiem politycznym jest, jak na razie, wzrost liczby osób nie mających sprecyzowanych preferencji politycznych. Obecnie co piąty ankietowany nie potrafi określić, na które z ugrupowań odda swój głos. Można sądzić, że spora część Polaków nie jest jeszcze w stanie ocenić tego, co wydarzyło się w lipcu na południu Polski.

Brak znaczących zmian w preferencjach politycznych wynika, jak się wydaje, przede wszystkim z faktu, że - mimo wielkości zagrożenia i ogromu zniszczeń na terenach dotkniętych powodzią - mniejsze lub większe straty poniosło bezpośrednio tylko 4% ogółu ludności Polski. Być może na polityczne skutki powodzi - o ile w ogóle takie się pojawią - trzeba będzie jeszcze poczekać. Wiele wskazuje na to, że właśnie teraz toczyć się będą w mediach polityczne spory o całościową ocenę tych dramatycznych wydarzeń.